GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 54. W Sobotę dnia 4. Marca. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 25. Lutego.

(Dokończenie uznanéj szlachty). — Waligórska z Glińskich Józefa, wraz z dziećmi: Spirydyonem, Konstantym, synami oraz Karoliną córką po niegdy Mikoł. Waligórskim pozostałemi h. Odrowąż; Walkiewicz Paweł, h. Walkiewicz; Wessel Mich., h. Rogala; Wierzbicki Bazyli, h. Jastrzębiec; Wierzbowski Jakób, h. Lubicz; Więckowski Paw. Bend., h. Pruss 3; Więckowski Mik. Maryan, t. h.; Wiśniewski Wawrz., h. Pruss 1; Wiśniewski Michał, t. h.; Witkowski Paweł, h. Nowina; Wituski Alex., h. Gozdawa; Włoczewski Mat., h. Trąby: Włoczewski Nik., t. h.; Włoczewski Grzeg., t. h.; Wojewódzki Jan Kanty, h. Abdank; Ksiądz Wojciechowski Winc., Wojczan Adam, h. Syrokomla; Wstowski Jan Nep., h. Boduła; Wykowski Ant. Ign. Józ., h. Jastrzębiec; Wykowski Stan. Jan Flor., t. h.; Wyszomierski Józ., h. Rawicz; Zagórowski Felix Marcel, h. Strzemię; Zakrzewski Max., h. Lubicz; Zakrzewski Bened., h. Gryff; Zakrzewski Tom., t. h.; Zakrzewski Kaź., t. h.; Zaleski Łuk., h. Lubicz; Zaleski Piotr, t. h.; Zalewska z Zendrów Krystyna, wraz z trzema synami: Zygmuntem, Innocentym i Edwardem, po niegdy Kajetanie Zalewskim pozostałemi, h. Rola; Załuski Kajetan, h. Junosza; Zawidzki Ant., h. Slepowron; Zawisza Czarny Aug., h. Przerowa; Zbniński Leop., h. Ogończyk; Zdrodowski Apol., h. Pruss 1; Zdziarski Piotr Paw., h. Gozdawa; Żebrowski Walen., h. Jasieńczyk; Zgórski Ant., h. Łodzia; Żochowski Wacł., h. Brodzic; Zrzelski Wojc., h. Ogończyk; Żymirski Józef, h. Jastrzębiec; Żymirski Władysław, t. h.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 16. Lutego.

Wyciąg z ustawy o dobrach nadawanych prawem majoratu, w guberniach od Polski przywróconych. — Dobra prywatne, przechodzące do skarbu drogą kupna lub za niespłacenie długów bankom, dobra lenne, pojezuickie i tym podobne, w razie najłaskawszego nadania przechodzą w posiadanie donataryusza na prawie majoratu i na zasadach w niniejszéj ustawie wskazanych. Z dóbr, które przeszły do skarbu za niewypłatę długu bankowego, te tylko mają być nadawane, które, stósownie do prze-

pisów właściwych kredytowym zakładom, nie będą wykupione do 34 lat i na które ciążący dług bankowy z ichże dochodów w całości będzie zaspokojony. Ziemie i inne przynależytości w dobrach majoratowych, stają się własnością donataryusza, z prawem przechodu do sukcessorów męzkiéj linii, podług niżéj wskazanych zasad. Posiadacz majoratu; wstępując w jego posiadanie, wstępuje zarazem i do zgromadzenia szlachty téj gubernii i powiatu, gdzie dobra leżą, i używa wszelkich praw jéj służących. Włościanie w majoratowych dobrach, obowiązani do pełnienia określonych inwentarzem ekonomicznych powinności lub do płacenia czynszu na rzecz posiadacza, otrzymują nazwanie włościan obowiązkowych. W każdym majątku mającym być nadanym, powinna się odbyć lustracya. Podanie majątku liczy się od piérwszego terminu ekonomicznego, od którego w każdéj gubernii wydzierzawiają się dobra skarbowe. Prawo własności posiadacza dóbr majoratowych rozciąga się i do gruntów i lasów podług lustracyi przeznaczonych dla włościan i pod gminową uprawę; lecz posiadacz nie może tych gruntów odbierać ani zmieniać ich natury. Posiadacze nie mogą włościan sprowadzać na inne grunta. Posiadacz ma mieć dozór nad opłatą regularną przez włościan podatków i napełnianiem magazynów zbożowych. Co do gospodarskiego bytu włościan, posiadaczowi służą prawa następne: 1) prawo korzystania podług inwentarza z ekonomicznych powinności, ale tylko osobiście lub przez rządcę: wydzierzawienie tych powinności zostaje surowo zabronione; 2) prawo przeprowadzać włościan, za ich zgodą, na czynsz, ale zmiana czynszowego stanu może nastąpić tylko, w razie kiedy włościanie staną się niewypłatnemi i to zawsze za zezwoleniem Izby Dóbr Państwa; 3) prawo ustanawiania podług woli metody folwarcznego gospodarstwa, byle powinności włościan nie były powiększone; 4) prawo na gruntach na zapas zostawionych zakładać nowe chaty włościańskie i osobne gospodarstwa; 5) prawo rozdzielać gospodarskie poletki na mniejsze, byle tylko przez to grunta włościańskie nie uszczuplały się. Nie zajęte, na zapas zostawione grunta, posiadacz powinien rozdawać włościanom, którzy po dziale familijnym, zechcą założyć nowe gospodarstwa. Jeźli na włościaninie z powodu niedbalstwa lub nierządu, zbierze się znaczna zaległość czynszu lub powinności posiadacz poleca gminie naznaczyć na jego miejsce innego gospodarza, a jego przenieść do niższego rzędu. Posiadacz ma prawo sądzenia małéj wagi sporów i przestępstw włościańskich; za jawne nieposłuszeństwo odsyła winnego do sądu. O źle spawujących się włościanach, gmina z polecenia posiadacza stanowi wyrok: na mocy którego mogą być oddawani do wojska, lub przesiedlani do odległych gubernii.

F r a n c y a.

Z P a r y ż a, dnia 23. Lutego.

Rozumieją, że Pan Viger sprawozdania swojego dotyczącego tajnych funduszów przed poniedziałkiem przyszłym Izbie nie przedłoży, że więc obrady publiczne dopiéro we środę d. 1. Marca się rozpoczną.

P r e s s e, która dotychczas o stósunku swém do ministeryum milczała i któréj nieżyczliwych zamiarów już się obawiać zaczynano, oświadcza dzisiaj, że nic nie uczyni, aby przesilenie ministeryalne sprowadzić, lecz, że przeciwnie wszelkiego dołoży starania, aby wspierać gabinet, którego politykę wprawdzie nie zupełnie pochwala, którego byt wszelako — zdaniem jéj — dla spokojnego rozwijania instytucyi kraju potrzebny.

Już kilka razy głoszono, że Generał Bugeaud do Paryża przybył, ponieważ przytomność jego poczytywano stósowną, a nawet konieczną, aby w Izbie bronić systemu nieograniczonych zaborów, przestrzeganego od przeszło dwóch lat. Nagłe ukazanie się Abd-el-Kadera zniweczyło zamiar Generała udania się do Francyi; teraz słychać, że depeszę telegraficzną do niego wyprawiono, wzywając go, żeby niezwłocznie do Paryża przybył.

Księgarz L e m i è r e stanął dzisiaj przed Sądem przysięgłych, oskarżony, że przez sprzedaż zakazanego dzieła: »Wojna bogów« przez Parny, obyczaje w powszechności obraził. Sąd obżałowanego winnym uznał i skazano go, ponieważ to już 2gie przekroczenie tego rodzaju, na 5letnie uwięzienie i 6000 franków kary pieniężnéj.

Jedna z gazet legitymistowskich zawiera wiadomość, że Generał Ramon Narvaez, poufnik Królowéj Krystyny, wkrótce Panią Tascher de la Pagerie sobie zaślubi, i podsuwa temu

zaślubieniu znaczenie polityczne, kiedy rodzina Tascher, jak wiadomo, z rodziną Bonaparte blisko spokrewniona. Wszakże nie Don Ramon Narvaez, były Minister wojny hiszpański, lecz brat jego, Don Antonio, Generał bez najmniejszéj sławy i znaczenia politycznego, jest tym oblubieńcem. Don Ramon Narvaez, były współzawodnik Espartery, już od dawna ożenił się z bogatą panną z Hawany i przed kilku dniami Królowa Marya Krystyna drugiego syna jego do chrztu trzymała. Tak tedy wszelkie domysły o mniemaném znaczeniu związków ślubnych między nim a Panią Tascher same przez się upadają, ile, że właścicielem żup solnych w Dieuze, nie Don Antonio, lecz Don Ramon, starszy i bogatszy brat.

Stronnictwo legitymistów przychodzi, jak się zdaje, coraz bardziéj do prawdziwego poznania stanowiska, które zajmować powinno, jeżeli wierne zasadom swoim, mogącym być li tylko konserwatywnym i zgodne samo z sobą, na szacunek powszechności zasługiwać chce. Droga, którą część tego stronnictwa się puściła, łącząc się z Radykalistami i udając, jak gdyby tego samego chciała, podczas, kiedy w rzeczy saméj ich tylko za narzędzie użyć zamyśla, aby późniéj jeżeli się owi zagorzalcy między sobą wyniszczą przez trupy ich do straconéj dostać się potęgi, jest prawdziwych Rojalistów niegodna i pozbawia ich nawet wszelkiego szacunku w oczach publiczności. Że Legitymiści do tego poznania przynajmniéj po części doszli, tego najlepszym dowodem wybory w Chalons sur Saone. Mieli oni tam swego własnego kandydata, za którym przy piérwszém głosowaniu kreskowali. Wszakże za nadto szczupli co do liczby, i nie mogąc wyboru swego przeprzeć, musieli się zdecydować, ażali kandydata konserwatystów, Pana Verennes, albo Redaktora Nationala, Pana Bastide, wspierać mieli. Oświadczyli się na korzyść piérwszego i dowiedli tém samém, że »utrzymanie porządku« głównym ich celem i że jakkolwiek przywrócenia dawniejszéj dynastyi gorąco pragną, jednakże przez anarchię i krwi rozlew do tego celu dążyć się wzdrygają.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Lutego.

Podczas, kiedy temi dniam znowu wiadomości o ósmiu z wielką stratą w ludziach połączonych rozbiciach okrętów nadeszły, które po większéj części na dalekich morzach dawiejszym burzom uległy, nowa ogarnęła nas obawa z powodu odebranych w Dowerze nowin o wielkich burzach śnieżnych, które d. 18, i 19. m. b. na kanale się srożyły. Już odebrano z Dungeness wiadomość, że skuner »Frances« z Londynu do Bristolu zamówiony, w niedzielę się rozbił i że cała osada zginęła. Między stolicą naszą i Dowerem tegoż dnia tak rzęsisty spadł, że trakty miejscami zupełnie przerwane.

Zabójca Drumonda, Macnaughten, okazuje w więzieniu ciągle tęż samę spokojność, którą się dawniéj odznaczał. Czytuje po większéj części książki religijne i nie zdaje się bynajmniéj obawiać przyszłości. Process jego może dn. 1. Marca się rozpocznie.

Doniesiona już dawniéj a późniéj powątpiewana wiadomość o ścięciu w Bucharze dwóch oficerów angielskich, Pułkownika Stoddard i Kapitana Conolly, potwierdziła się niestety. Globe zawiera bliższe o tém szczegóły: »Po wyjechaniu pana Ellis z Persyi, Pułkownik Stoddard dodany został poselstwu pod panem Macniell i przyczynił się głównie do skłonienia Szacha perskiego w r. 1838., aby zniósł oblężenie Heratu. Z rozkazu rządu naszego udał się następnie z Heratu w przyjacielskiéj missyi do Emira Buchary, stolicy Tataryi azyatyckiéj. W piérwszych dniach po swojém przybyciu przyjmowany był z wielką gościnnością. Ale wkrótce powstały złe wieści o zamiarach Anglii przy wysyłaniu wojska do Afganistanu, i to zapewne wprawiło w podejrzenie cel podróży Stoddarta. Nagle aresztowano go wraz z towarzyszami jego, obdarto ze wszystkiego i wrzucono do lochu, w którym przez dwa dni zostawał bez pożywienia. Ztamtąd przeprowadzono go do więzienia, gdzie przez dwa lata surowo był strzeżony i gdyby nie ludzkość policmajstra i dozorcy więziennego, byłby z głodu umarł. Po kilkomiesięczném już zostawaniu w więzieniu, posłano po kata dla ścięcia mu głowy, jeżeli nie zostanie mahometanam, i przed jego oczyma wykopano już grób dla niego. Przyjaciele nalegali nań, aby przez odmówienie przepisanéj przez Emira formuły odwrócil od siebie śmierć, zwlaszcza, że jego wiara nie poniesie przez to żadnego uszczerbku. Pułkownik dał się do tego nakłonić i tym sposobem nanie-

jaki czas uratował swoje życie. Wkrótce potém otrzymał Emir od rządu indyjskiego potwierdzenie, że Pułkownik ten rzeczywiście z urzędowemi poleceniami wysłany został do Buchary; uwolnił go zatém z więzienia, przez 8 do 10 miesięcy obchodził się z nim bardzo względnie i przyrzekł mu powtórnie jego wolność, o co usilnie, lubo bezskutecznie, wstawiała się Królowa angielska, dwory rossyjski i turecki. Gdy wiadomość o nieszczęściu Anglików w Kabulu doszła do Buchary, znowu Emir kazał Pułkownika, i z nim razem Kapitana Konolly, przybyłego niedawnò do Buchary oficera angielskiego, aresztować w domu Topszi Paszy, gdzie zostawali aż do czerwca 1842. r. Około tego czasu nadszedł list Akbar Chana i innych naczelników z Kabulu, w którym wzywali Emira Buchary, aby tych dwóch oficerów angielskich albo zabić kazał, albo też, jeżeliby się obawiał to uczynić, odesłał ich do Kabulu. Tak podburzony Emir, nie ociągał się już dłużéj. D. 13. czerwca zostali obadwaj ci oficerowie przeprowadzeni do publicznego więzienia. — Gdy zrewidowano Pułkownika, znaleziono przy nim ołówek i kawałek papieru. Emir chciał się dowiedzieć, zkąd te przedmioty otrzymał, ale Pułkownik nie chciał zdradzić swego dobróczyńcy, i napróżno przez parę dni okropnie go katowano, chcąc na nim wymódz wyznanie. D. 17. czerwca rozkazał Emir, aby ścięto Pułkownika w obecności Kapitana Conolly. Obódwóch wyprowadzono na dziedzidziniec przed więzienie, i tu ścięto najprzód Pułkownika, a potém i Kapitana, który nie chciał przejść na religią mahometańską. Ciała ich pogrzebano natychmiast w dole, który w ich przytomności wykopano. Pułkownik Stoddart miał dopiéro lat 36 i był bardzo odznaczającym się pod każdym względem.«

Zmarły niedawno Margrabia Wellesley zostawił po sobie bardzo szczupły majątek. Główną spadkobierczynią jego, gdyż nie miał żadnych dzieci, jest pozostała po nim wdowa z drugiego małżeństwa, bogata z domu Amerykanka Mistress Patterson. Kontrola skarbowa oszacowała przypadającą dla niéj pozostałość na 6000 f. st. Papiery i bardzo szacowną bibliotekę swoją zapisał prywatnemu swemu Sekretarzowi, A. Montgomery, oprócz Grenwilskiego Homera w 4 tomach in quarto, który zapisany został Lordowi Brougham w dowód przywiązania i szacunku, jaki miał zmarły Margrabia dla uczonego Lorda. Przy sprzedaży biblioteki, chęć nabywania pamiątek przez Anglików, w całym okazała się blasku; o bardzo małą broszurę, którą zmarły Margrabia w roku 1840 o wojnie w Indyach wydrukować kazał, ubiegało się dwóch księgarzy i przybito ją nareszcie za 100 f. st. Domyślają się, że Xiążę Wellington kazał ją dla siebie nabyć.

Przy kolei żelaznéj prowadzącéj z Londynu do Bristolu, powstało przeszłego lata na obszernéj łące miasto z 500 domów złożone, które przez dwóch przedsiębierczych kupców zostało zbudowane i już całkiém jest zamieszkałe. — Jedna fabryka machin w tém nowém mieście liczy przeszło 800 robotników.

W ciągu roku 1842. Izba Lordów W. Brytanii straciła przez śmierć 22. członków; porządkiem wieku idą oni następnie: Hrabia Leicester 91 lat, Hrabia Macclesfield 87, Baron Rolle 86, Baron Manners 86, Hrabia Ludlow 84, Margrabia Wellesley 82, Hrabia Ferres 82, Hrabia Norfolk 77, Hrabia Russmore 77, Xiążę Cleveland 76, Baron Teynham 74, i jego następca 54, Vicehrabia Gort 74, Hrabia Shannou 71, Vicehrabia Hill 71, Baron Berwick 69, Baron Vivian 67, Baron Congleton 66, Margrabia Hertford 65, Baron Rodney 61, Biskup Chichester 60, Hrabia Munster 48 lat.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 6. Lutego.

Ludwik Filip oświadczył się nareszcie za czynniejszą polityką w Hiszpanii, jak dotychczasowa była; ta bowiem zasadzała się jedynie na przypatrywaniu i do niczego doprowadzić nie mogła. Większy ten udział nie tylko nam położenie Hiszpanii wyjaśnia, ale mianowicie także i zawczesna śmierć nieszczęśliwego Xięcia Orleańskiego i zrządzone przez to we Francyi zmiany. W zdatności i popularności swego najstarszego syna upatrywał Król kamień węgielny w budowie nowéj monarchii pomiędzy swymi potomkami, ale śmierć wyrwała go, a szczerby téj aż do pełnoletności jego wnuka na żaden sposób zapełnić nie można. Dla tego też nie chce Ludwik Filip losu Hiszpanii w niepewności zostawić, mniéj przez wzgląd na to państwo, jak raczéj, aby w niém żadne nie

powstało wzburzenie umysłów, któreby tron wnuka jego wstrząsnąć mogło. Z téj przyczyny zwalcza on równocześnie bezrząd i absolutyzm na półwyspu, ów z właśnie przytoczonego powodu, ten zaś dla tego, ażeby Xiążę Bordeaux nie pozyskał potężnego sprzymierzeńca, gdyby absolutyzm w rodzinie Don Carlosa tron hiszpański posiadł. Z téj przyczyny także ma on teraz tak żywy udział w pytaniu tyczącém się zaślubienia Królowéj Izabelli. — W wypadkach barcelońskich wszystkie stronnictwa oburzone są przeciw teraźniejszemu Ministeryum, najgorszemu niezawodnie, a może najbardziéj panowania chciwemu, jakie Hiszpania kiedykolwiek miala, a to jednomyślne oburzenie z pewnością je zgnębi. Z niém upadnie stronnictwo Ayacuchosów, a po tym upadku już się ono więcéj nie podźwignie. Nowe wybory los państwa rozstrzygną i cała nasza nadzieja spoczywa na mieszanych kandydaturach. Listy tychże już po prowincyach krążą, a obiorcy najrozmaitszego politycznego przekonania to samo nazwisko do urny włożą, aby tylko nieprzyjazną Ayacuchosom większość pozyskać. Moderadosowie przestają na posiadaniu silnéj mniejszości w Kortezach a republikanie już na kilku głosach, większość będzie u m i a r k o w a n i e p o s t ę p o w ą (la mayoria sera progresista templada); wszystkie zaś opozycye połoczone odniosą zwycięstwo nad Ministeryum chociaż rząd znacznie na wybory wpływać potrafi. Madryckie dzienniki oppozycyjne ogłaszają domniemane układy*) między Anglią i Don Carlosem, toczące się od 1833. r. do 1837. o zniesienie zakazu wprowadzania do Hiszpanii wszystkich zagranicznych wyrobów bawełnianych. Anglicy ofiarowali temu Xięciu opiekę i pieniądze, jeżeli się do ich życzeń przychyli; Don Carlos przecież nie chciał swego kraju Anglii zaprzedać. Donna Marya Krystyna nie chciała się też do takiego żądania Anglii przychylić i to jest właściwie początkiem zapadłego na nią ostracyzmu. Espartero natomiast chce się wprawdzie do obcych przychylić życzeń, ale temu oparła się Katalonia, a mianowicie Barcelona; dla tego więc trzeba ją koniecznie podbić i do szczętu zburzyć, aby tylko angielskim wyrobom bawełnianym przystęp do Hiszpanii otworzyć. *) — Lecz naród hiszpański poznał na szczęście przeniewierstwo Anglików i nigdy się aż do tego stopnia w oczach Albionu nie upodli.

*) Wiadomość tę już z kilku stron zbijano; nietylko Anglicy, ale i Francuzi mieli z Don Carlosem względem wyrobów bawełnianych w układy wchodzić. Heraldo pierwszy z wiadomością tą na plac wyjechał, ale wiadomo, że dziennik ten nie wstydzi się bynajmniéj umieszczać w kolumnach swoich wszelkich kłamstw i wymysłów, mogących teraźniejszy rząd hiszpański w nienawistném wystawić świetle.

Z dnia 7. Lutego.

Wczoraj Don Ignacio Valdiviso, pełnomocny Minister rzeczypospolitéj Mexykańskiéj przy dworze hiszpańskim, złożył Rejentowi listy wierzytelne. Na przemowę Posla Rejent odpowiedział co następuje:

»Z wdzięcznością przyjmuję życzenia, które Prezydent rzeczypospolitéj i wszyscy Mexykanie dla szczęścia mojéj Królowéj i mojego kraju wynurzają. W imieniu tych uświęconych przedmiotów odpowiadam, że biorę żywy udział we wszystkiém, co do sławy i dobra mexykańskiego narodu przyczynić się może. Nie wątpię bynajmniéj, że Hiszpania i Mexykanie uważać się zawsze będą jako dawni bracia. To braterstwo coraz bliżéj nas łącząc, przyczyni się do pomyślności obudwóch narodów. Miło mi jest, że Pan wybrany zostałeś na tłómacza uczuć Prezydenta rzeczypospolitéj mexykańskiéj i jego ziomków.« — Po posłuchaniu u Esparterego udał się Poseł do pałacu królewskiego, gdzie przyjęty był przez Królowę w przytomności opiekuna Pana Arguelles i Ministra marynarki Pana Capaz.

Rozmaite wiadomości.

(Z Rozm. Lwow.) — »Redakcya Gazety Poznańskiéj« oświadczyła w numerze 22. swojego pisma na rok bieżący, co następuje: »W piśmie naszém umieściliśmy powieść: »Pojedynek«, jako wyjętą z Rozmaitości lwowskich. Jest ona wszelako piérwotnie własnością literacką »Dziénnika domowego«, z którego »Rozmai-

*) Czemuż nie i francuzkim? Idzie tu o zniesienie zakazu i zaprowadzenie ceł opiekuńczych a te równie francuzkie jak angielskie wyroby spotkać mogą. Francuzkie przemycanie, pozbawiając rocznie skarb hiszpański kilkunastu milionów i utrzymując przemysł hiszpański w dzieciństwie, ucierpiałoby wprawdzie znacznie na tém, ale czyliż Hiszpania z miłości ku Francyi ma sie wyrzec wszelkich ulepszeń w swoich sprawach celnych i handlowych i zezwolić na to, aby coraz bardziéj szerzące się przemycanie cały jéj przemysł paraliżowało?

tości« lwowskie zmieniwszy tylko tytuł przedrukowały, nie wymieniając jednak źródła.« — Powieść ta, jest u nas tłumaczona z dodatku do »Leipziger-Moden-Zeitung z Bilder-Magazin« Nr. 46. r. 1842. Niech szanowna Redakcya porówna tłumaczenie, a przekona się, że jest w błędzie. »Rozmaitości« były właśnie pod prasą, kiedy nas doszedł »Dziennik domowy«, zawierający tenże sam artykuł. Zresztą pismo nasze nie trudni się przedrukiem, chyba że jaki celniejszy artykuł zasługuje na rozpowszechnienie i w naszéj prowincyi, a w tym razie nie zaniedbujemy nigdy wymienić źródła; o którąto sąsiedzką grzeczność upraszamy Redakcyę »Gazety Poznańskiéj«, spodziewając się zarazem, że pomyłkę tę w najbliższym numerze pisma swego sprostować zechce.

Zdanie sprawy z dzieł nowowyszłych w Wilnie u Glücksberga.

(Ciąg dalszy.)

Legendy, zebrał X. I. **Hołowiński** in 8. wydanie ozdobne 1843. (Lubownicy pięknéj poezji otrzymują w tém dziele nowy płód obfitego i wzorowego talentu, jednego z pierwszych spółczesnych pisarzy. — W przeszłym wieku kiedy literatura niemiecka znajdowała się w najświetniejszym blasku Herder dając poznać ile w legendach znajduje się prawdziwéj poezji w następnych wyrazach starał się ten rodzaj określić: »W zamierzchłych wiekach Chrześcijaństwa występują postaci duchowne, noszące rysy tak szlachetnéj prostoty, tak czystéj godności i wdzięku, że wszelkie obce ozdoby byłyby dla nich niewczesne. W opuszczeniu, w smutnych czasach trwogi i doświadczeń, przemawiają one silnie choć łagodnie do serc ludzkich i nakazują wstąpienie w siebie samych, nakazują: wiarę, miłość, wytrwałość i bezwarunkowe posłuszeństwo.« Ale jeżeli Herder w XXV legendach które zostawił, uczynił zadosyć warunkom przez siebie przepisanym, wybierając przedmioty swoich pieśni z całego cyklu Chrześcijaństwa, nasz poeta w XV legendach obecnie ogłoszonych, w tém jest wyższym od swojego poprzednika, że treść jego poezji jest zupełnie rodzima i miejscowa, że cośmy w dzieciństwie słyszeli, to powtórzył dla nas w równie prostym a daleko szlachetniejszym języku. Nadto, zdawało się śpiewakowi legend polskich, że powinien był przebiedz główniejsze cnoty chrześcijańskie i wesprzeć każdą z nich właściwym przykładem. Ztąd wstępy do legend są tak poważne i uroczyste, że bez prawdziwéj skruchy serca odczytywać ich nie podobna. Łatwość i pozorne nawet zaniedbanie wiersza dziwnie do tego posłużą, że te piękne powieści głęboko wrażą się w pamięc ludu i albo nas wszystko myli, albo wtenczas jeszcze powtarzanemi będą kiedy dzieło, którego wydanie teraz zwiastujemy, stanie się już rzadkością księgozbiorów).

Mieszaniny obyczajowe przez **Jarosza Bejłę**. Tom II. in 8. 1843. (Sława autora ukrywającego swoje imie pod tym pseudonymem, który stał się już tak popularnym, niepotrzebuje, aby na to dzieło, którego tom drugi świeżo wyszedł na jaw zwracać uwagę publiczności. Ale jeżeli tom piérwszy obejmował przedmioty które potężnie obudziły ciekawość czytelników, i wywołały do starcia się z sobą rozdwojone zdania, tom niniejszy w wyższym jeszcze stopniu uwagę powszechną zajmie. Zagadnienia społeczne, żywotne, będące przedmiotem ledwo niecodziennych rospraw w towarzystwach ukształconych, są traktowane z taką wzniosłością myśli, z takim uroczym wdziękiem stylu, w tak powabnym, czystym i dobitnym języku, że śmiało powiedzieć można iż w obecnéj literaturze europejskiéj; mało jest dzieł któreby wytrzymały porównanie z tym nowym płodem przedziwnego i oryginalnego talentu autora. — Według mniemania uczonych zdolnych oceniać utwory piśmienne, rzut oka na literaturę starożytną nosi na sobie znamie doskonałego zgłębienia przedmiotu, rozległego wczytania się w dzieła Greków i Rzymian i tak trafnego pojęcia istotnych elementów ukształcenia tych dwóch ludów, że ich historja polityczna i naukowa musi być przerobiona na zasadach przez antora wskazanych. Rozdziały: **Arystokracja, Honor, Wolność, Postęp cywilizacji**, w których są roztrząsane zdania w ustach wszystkich będące, jaśnieją taką siłą rozumu, taką czerstwością myśli, tak niespodzianemi wypadkami, będącemi wszakże konieczną wynikłością prawd odwiecznych wziętych za podstawę dowodzenia, że krążące o nich zawiekowane a jednak kłamliwe mniemania, upaść muszą i dać miejsce zdrowym i zbawiennym pojęciom, które upowszechnić jest pięknym i dobroczynnym za-

miarem autora. — Niezbywa w tym tomie i na artykułach humorystycznych, obrazy: Pasibrzucha i Gospodarza Samochwała są pełne soli attyckiéj i téj wdzięcznéj żartobliwości, któréj najpoważniejsi nawet czytelnicy oprzeć się niezdołają. — Słowem tom drugi Mieszanin, co się zdawało być rzeczą niepodobną jest wyższym jeszcze i we względzie roztrząsanych przedmiotów, i w rodzaju zewnętrznego wydania od pierwszego).

Ołtarzyk nowy, czyli zbiór Nabożeństwa katolickiego mieszczący w sobie: nabożeństwo poranne, mszalne, nieszporne i wieczorne; nabożeństwo na wszystkie przedniejsze uroczystości całego roku: do Najświętszéj Panny, do Świętych i Aniołów Pańskich; nabożeństwo o wszystkich Sakramentach śś.; modlitwy stósowne w różnych potrzebach; nabożeństwo kompletne za umarłych: także różne nauki duchowne, jako rady do życia pobożnego, wykład nauki chrześcijańskiéj, zdania z pisma św. z dołączeniem stósownéj wiadomości o odpustach i obrzędach kościelnych, z różnych ksiąg krajowych i zagranicznych przez Kościół ś. potwierdzonych, na cześć i na chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętéj Jedynemu, dla użytku wiernych ułożony. Wydanie ozdobne liczące z górą 700 stronnic. (Z radośnem zadziwieniem i głęboką wdzięcznością patrzymy na kierunek, który niedawno podobało się Opatrzności nadać społeczeństwu naszemu. Serca chrześcijan garną się do Boga i w modlitwie szukają pociech, jakich żadna potęga ziemska udzielić niezdoła. Przed niewielu jeszcze laty, ta święta powinność, ta główna potrzeba każdéj duszy poczciwéj tak słabo się objawiała, tak obojętnie i niedbale spełnianą była, że zaledwo zwracano uwagę na treść i układ książek służyć mających do nabożeństwa. Dawne katolickie modlitwy, które Kościół w przeciągu kilkunastu wieków ku zbudowaniu wiernych zgromadzał, któremi od pierwszego zabłyśnienia pochodni wiary przodkowie nasi Majestat Boski błagali, zastąpiono przez nowoczesne zbiory, w których duch namaszczenia pod błahemi ozdobami zupełnie zniknął. Z największą więc rozkoszą ujrzeliśmy to piękne i staranne wydanie Nowego Ołtarzyka w Wilnie. Dzięki pobożnemu Chrześcijaninowi, który nas tą wyborną i zbawienną książką obdarzył; nie ma w niéj ani jednéj modlitwy, któréjby Kościoł ś. nie potwierdził; nieprzepomniano ani jednego z obfitych dobrodziejstw, któremi Ojciec miłosierdzia lud swój błogosławi, ani jednéj kary lub doświadczenia, któremi go w niezbadanych sądach swoich nawiedza, abyśmy natychmiast nieznaleźli wzoru i na hołd dziękczynny, i na pokorną skargę skruszonego serca. Ołtarzyk nowy zawiera wszystkim znajome modlitwy; nadto zacny i uczony wydawca wzbogacił go wyjątkami ze mszałów i brewiarzów rzymskich, które nigdy jeszcze w xiążkach naszych do nabożeństwa ogłoszone niebyły. Oprócz niedorównanéj piękności i apostolskiego ducha tchnącego w tych hymnach, dziwić się istotnie należy czystości i powadze mowy polskiéj użytéj przez tłumacza. Zdaje się, że Skarga ustami jego na nowo przemówił, tak język tego przekładu przypomina wzniosłą prostotę i wdzięk nienaśladowny największego z mowców naszych. Dodatek zawierający wiadomość o odpustach i obrzędach religijnych, daje jasny wykład tych 2ch ważnych przedmiotów. W gruntownéj znajomości nauk teologicznych znalazł autor osnowę tego dodatku, który się tém właśnie zaleca, że i najuczeńszych zaspokoi, i dla ogółu wiernych jest dostępnym i zrozumiałym. Słowem, nieznamy ani w naszym, ani w żadnym obcym języku xiążki do nabożeństwa, którаby z Ołtarzykiem nowym porównanie wytrzymać mogła. Życzymy z duszy aby w krótce znajdował się w ręku każdego umiejącego czytać, bo pewni jesteśmy, że wyda obfite plony chrześcijańskiego zbudowania). (D. c. n.)

Teatr polski.

Dziś w sobotę dnia 4. Marca komedya nowa w 2ch aktach pod nazwą: Córka Adwokata; zakończy widowisko nowa komedyo opera: Przebiegły Kuzynek.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt zawiadomić szanownych członków Towarzystwa gonitw Gnieźnieńskich, że wyścigi tegoroczne odbywać się będą w dniach 3. i 4. Maja r. b. w Gnieźnie, równie jak w roku zeszłym na placu ćwiczeń wojskowych. Kto sobie życzy konia dostawić w zawody, zgłosić się raczy do Dyrekcyi, najpóźniéj w sześć tygodni przed rozpoczęciem gonitw. — Program, w jakim porządku odbędą się wyścigi, w pierwszéj połowie miesiąca Marca członkom Towarzystwa przesłanym będzie.

Dyrekcya Towarzystwa gonitw konnych Gnieźnieńskich.

Aukcya pozostałości

w pałacu Arcy-Biskupim w Poznaniu odbywać się będzie w dalszym ciągu w środę dnia 8. Marca i dni następnych przed południem od godziny 10. do 1., i po południu od godziny 3. do 5.

Na aukcyi téj przedawane będą za gotową zaraz zapłatą w grubéj monecie pruskiéj:

a) w środę dnia 8. przed południem meble, cyna, żelazo, miedź, szkło i porcelana; po południu juwele, rzeczy ze złota i srebra, przedmioty bronzowe, między któremi dekoracja stołowa, dwie figury z kandelabrami i t. d.;

b) w czwartek dn. 9. przed południem meble, sprzęty domowe i bielizna; po południu obrazy, różne gatunki wina w butelkach, ocet i miód;

c) w piątek dnia 10. przed południem, meble, sprzęty domowe i garderoba, po południu różne powozy, sprzęty myśliwskie i wiele innych przedmiotów. Anschütz,

Kapitan i Król. Aukcyonator.

Wszelkiego rodzaju karty do gry, sprowadzone z najsłynniejszych fabryk, przedaje w cenach fabrycznych

Juliusz Horwitz,

w narożniku przy placu Wilhelmowskim.

OBWIESZCZENIE.

Flance modrzewia (Pinus Larix, *Lerchenbaum*), od trzech do pięciu lat mające, są do sprzedania w znacznéj ilości w Prowencie Bnin, kopa po 1 Talarze.

Dominium majętności Kórnickiéj.

☞ Mój tegoroczny spis cen ☜
☞ nasion ☜
przyłączony będzie dnia 7. Marca r. b. do Nr. 56. téj gazety, na który zwracam uwagę szanownych konsumentów.

Fryderyk Gustaw Pohl

w Wrocławiu, ulica Schmiedebrücke Nr. 12.

Najlepsze **nieprzemarzłe** cytryny,
najlep. suche i **zaprawione trufle,**
« wędzone Elbskie łososie,
« « węgorze,
otrzymał i poleca **w nader miernych cenach;**

☞ także najlepsze świeże **Alexandr. daktyle (funt po 8 sgr.), i słodkie Messen. apelcyny (tuzin po 12 sgr.).**

B. L. Präger,

przy Wodnéj ulicy w domu szkólnym imienia Ludwiki pod **Nr. 30.**

Dobór najgustowniejszych pereł i **haftów z wełny,** jakoteż wzorów do **krzyżowéj roboty,** w najpiękniejszych deseniach, dziś odebrałem.

Również poleca swój skład wzorów obić z najsłynniej znanéj Drezdeńskiéj fabryki.

Handel towarów bawełniczych i tapiseryi

Eug. Wernera,

ulica Wilhelmowska Nr. 8.

Płótno, bieliznę stołową i przędzę przyjmuję na bielnik Szląski.

A. Schmidt, w starym rynku Nr. 62.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 5. Marca 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 24. Lutego do 2. Marca 1843.				
			urodz. się		umarło		ślub wzięło par
	przed południem.	*po południu.*	chłopców	dziewcząt	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	X. Kan. Jabczyński.	2	2	3	4	3
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Dziek. Zeyland.	- Mans. Fabisch.	8	4	2	3	3
W kościele S. Wojciecha . . .	— —	- Prob. Urbanowicz.	6	3	2	1	2
W kościele S. Marcina	- Prob. Kamieński.	- Prob. Kamieński.	7	1	1	3	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Praeb. Grandke.	- Pr. Amman.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów . .	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	Kleryk Polcyn.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	7	12	3	1
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	3	—	—	1
W kościele garnizonowym . . .	Nad-Kazn. w. Cranz.	— —	1	2	1	—	1
		Ogółem . . .	26	22	21	14	11